

Ewangelia na sobotę: Zarządzanie naszymi talentami

Komentarz na sobotę dwudziestego pierwszego tygodnia okresu zwykłego. „Każdemu według jego zdolności”. Bóg nie pozbawia nikogo talentów, ale te talenty są odbiciem Jego miłości osobistej do każdego z nas. Do nas należy praca nad nimi, aby przyniosły obfity owoc.

Ewangelia (Mt 25, 14-30)

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść:

«Podobnie jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i, rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana.

Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi.

Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i

wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”

Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”

Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, że jesteś człowiekiem twardym: zniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!” Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę tam, gdzie nie posiałem, i zbieram tam, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś więc był oddać moje pieniądze bankierom, a ja po

powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”».

Komentarz

Przypowieść, którą przypomina nam Ewangelia z dzisiejszej Mszy św. skłania nas do zastanowienia się nad niektórymi aspektami darów Bożych i naszej odpowiedzi na nie. Nikt nie może twierdzić, że jest całkowicie pozbawiony zarówno darów ludzkich, jak i łask Bożych. Bardzo ważne jest, aby nie porównywać się z innymi, myśląc, że wyrządzono nam

niesprawiedliwość, ponieważ nie mamy tego, co myślimy, że mają inni. Każdy z nas jest wyjątkowy, każdy z nas jest obiektem indywidualnej miłości Boga.

Nasza własna historia, którą Bóg ma w całości przed oczami, ukazuje nasze zdolności: te, z którymi się rodzimy, i te, które odkrywamy i rozwijamy lub zaprzepaszczamy podczas naszej drogi, poprzez decyzje, które podejmujemy. I to jest coś cennego do rozważenia: że nasze życie nie jest napisane, że to my jesteśmy jego bohaterami, że obecność Boga w nas, oświecająca, nakierowująca, popychająca, wzmacniająca, pocieszająca, uzdrawiająca, jest tym, co pozwala nam przejąć ster, być prawdziwymi bohaterami naszej egzystencji.

Wielkość osoby ludzkiej nie jest równa otrzymanym darom. Są ludzie, którzy otrzymali dużo i

odwzajemnili wiele, ale są też tacy, którzy otrzymali dużo i oddali bardzo mało, tak samo jak są ludzie, którzy otrzymali mniej i zwrócili bardzo dużo. W każdym razie, owo mało i wiele w otrzymanych darach nie może być wycenione naszym zwykłym sposobem mierzenia i oceniania rzeczy. Tym bowiem, co czyni człowieka wielkim i co przemienia świat, jest wiara, która działa przez miłość. I tego właśnie brakowało temu, który otrzymał talent.

Wszyscy jesteśmy zdolni do miłości. Życie samo w sobie pomaga nam rozeznać, jakie są nasze talenty i co możemy z każdym z nich osiągnąć w danym momencie. Ale zawsze możemy dążyć do miłości, i to bez miary. Bo miłość nie ma granic. Co więcej, Bóg wzmacnia nasze talenty według miary naszej miłości. Dlatego tak ważne jest, aby nie gardzić tym, co możemy zrobić, nawet jeśli

wydaje się to małe w porównaniu z tym, co robią inni. Nasza droga jest osobista: to w naszych rękach leży uczynienie jej wielką, ponieważ zależy ona od serca, z jakim nią kroczymy.

Juan Luis Caballero // Zdjęcie:
Holly Stratton - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-na-sobote-zarzadzanie-naszymi-talentami/>
(16-01-2026)